

Śródziemnomorski gaz – geopolityczna rozgrywka Izraela

Autor: Piotr Rapkowski (portal Europa Bezpieczeństwo Energia)

„Największe w dziejach wydarzenie energetyczne Izraela” – takimi słowami określano odkrycie złóż u wybrzeży Izraela. W podmorskich zasobach „Tamar” i „Lewiatan” znaleziono jak dotąd ponad 700 mld m³ gazu, kolejne miliardy kryją się zapewne w złożach „Dalit”, „Sara” i „Mira”. Łączne zasoby w basenie „lewantyńskim” we wschodniej części Morza Śródziemnego są szacowane na 3500 mld m³ gazu.

Warto w tym kontekście zwrócić uwagę jak odkrycie to wpłynęło na „geopolityczną rewolucję” w regionie i racjonalne przewartościowanie interesów przez Izrael. Szybka kalkulacja zysków i strat, szans i zagrożeń idących za konkretnymi sojuszami dokonana przez Tel Awiw, poskutkowała pragmatycznymi działaniami zarówno w wymiarze legislacyjnym, militarnym jak też w polityce zagranicznej. Minister Energetyki, Uzi Landau stwierdził w kwietniu bieżącego roku *„Izrael pracuje nad zapewnieniem sobie energetycznej niezależności i szybko rozwija poszukiwania nowych izraelskich źródeł bogactw naturalnych”*, to zdanie w pełni tłumaczy szereg podejmowanych decyzji i linię geopolityczną obraną przez jego kraj.

LEGISLACJA

Odkrycie wywołało duży wpływ na wizję polityki energetycznej. W Izraelu trwają intensywne prace nad nową koncepcją gazową, a także innymi rozwiązaniami prawnymi pozwalającymi na realizację nowej polityki ekonomicznej opartej w znacznej mierze na gospodarce surowcowej

W kwietniu tego roku, Komisja pod przewodnictwem Dyrektora Generalnego Energii i Ministerstwa Zasobów Wodnych Shaula Tzemacha poinformowała, że Izrael potrzebuje około 400 miliardów metrów sześciennych gazu jako rezerwy strategicznej, reszta zasobów może zostać przeznaczona na zwiększenie eksportu do innych krajów. Komisja zaleciła utrzymanie rezerwy surowca na kontrowersyjny, zdaniem niektórych zbyt krótki, okres 25 lat. Dotychczas nie sprecyzowano jeszcze w jaki sposób gaz miałby być eksportowany. Co najmniej 15% całkowitej rocznej produkcji gazu, musi być sprzedawane w Izraelu. Reszta zatrzymywana jest jako rezerwa, a eksport możliwy jest w momencie całkowitego zaspokojenia popytu. Wedle pomysłu, duże morskie obszary będą mogły eksportować do 50% swoich rezerw. Mniejsze pola będą mogły eksportować nawet do 100% (na obszarach, na których znajduje się mniej niż 50 miliardów metrów sześciennych). [\[1\]](#)

Warta odnotowania jest dalekowzroczność polityki energetycznej Izraela. Uzi Landau, Minister Energetyki Izraela, powiedział podczas kwietniowego pobytu w Wilnie, że jego kraj byłby w stanie dostarczać gaz dla litewskiego terminalu LNG po roku 2018. *„Być może Izrael będzie w niedalekiej przyszłości dostawcą gazu dla Litwy”* – powiedział podczas spotkania z dziennikarzami. Jak stwierdził, projekt współpracy mógłby zostać szerzej omówiony, gdy latem tego roku zatwierdzona zostanie gazowa strategia Izraela. [\[2\]](#)

Kilka dni temu Marynarka Wojenna i Ministerstwo Obrony skierowało do innych resortów nową koncepcję działań floty. Rdzeniem nowego pomysłu jest umożliwienie działań flocie na pełnym morzu, poprzez przyznanie jej kompetencji tożsamyh z tymi przysługującymi podczas działań na wodach przybrzeżnych Izraela. Aby tak się stało, rząd musi uznać studnie Tamar, Lewiatan, Noa i inne perspektywiczne obszary jako kluczowe dla bezpieczeństwa Izraela i wymagające stałej ochrony.

Po tym jak gabinet zaakceptuje przedstawione propozycje, Marynarka i Ministerstwo Obrony zaczną rozmawiać o konkretnych funduszach na rozwój infrastruktury z Ministrem Finansów. Przychylna decyzja rządu spodziewana jest w przeciągu dwóch miesięcy.

PŁYNNA GEOPOLITYKA

Zakładając, że dzięki odkrytym złożom Izrael w przeciągu kilku lat może stać się znaczącym eksporterem surowca na rynki zachodnio europejskie, za strategiczne z punktu widzenia geopolityki energetycznej uznano stosunki z Cyprem i Grecją. Kraje te będą, jak się wydaje, centrami dystrybucji izraelskiego gazu ziemnego. Obydwa państwa mają dla Izraela wielkie znaczenie ze względu na bliskość geograficzną, ich członkostwo w Unii Europejskiej oraz możliwość eksportowania przez nie izraelskiego gazu gazociągami biegnącymi do Europy. 16 lutego Netanjahu i prezydent Cypru Demetris Christofias podpisali umowę sugerującą, że w przypadku katastrofy lub klęski, izraelskie Siły Powietrzne i Marynarka Wojenna będą mogły w niektórych sytuacjach operować na terytorium Cypru. I na odwrót, siły cypryjskie będą mogły udzielać pomocy Izraelowi. Co ciekawe, wcześniej Izrael miał podobne porozumienie z Turcją.[\[3\]](#)

Taka kooperacja w wyżej wymienionym „trójkącie” nie cieszy się oczywiście aprobatą ze strony Ankary. Turecki Minister Energetyki, Taner Yildiz, ocenił, że wiercenia prowadzone przez Izrael i Cypr we wschodniej części Morza Śródziemnego są bezprawne, a dochody z przyszłego wydobycia gazu ziemnego spod dna Morza Śródziemnego winny być dzielone pomiędzy wszystkie okoliczne państwa. Załamywanie się stosunków izraelsko – tureckich trwa regularnie od ponad roku, kiedy to Ankara zagroziła nawet użyciem siły. Wtedy też wydalony został izraelski ambasador, a turecki premier oświadczył, że zawieszka handel oraz współpracę wojska i przemysłu obronnego z Izraelem. Były to kolejne sankcje za izraelski atak na Flotyllę Wolności, usiłującą przełamać blokadę palestyńskiej Strefy Gazy (zginęło wtedy dziewięciu Turków).[\[4\]](#)

Rząd Izraela, którego polityka bezpieczeństwa od dziesięcioleci wymaga cechy elastyczności nie czekał długo z decyzją o podjęciu działań związanych z zabezpieczeniem jego pozycji w sporze z Turcją. Napięcie na linii Tel Awiw – Ankara wymaga zawiązania pewnego geostrategicznego sojuszu przez Izrael, stąd też łatwo wytłumaczyć można, że relacje z Bułgarią, Rumunią, Chorwacją, Serbią i Albanią (oraz oczywiście wspomnianymi Grecją i Cyprem) stały się aktualnie głównym celem izraelskiej polityki zagranicznej w regionie. Minister Spraw Zagranicznych Avigdor Lieberman nie bez celu odbył zapewne w ostatnich miesiącach serię wizyt, ostatnia z kluczowych miała miejsce w marcu w Republice Bułgarii (w styczniu br. obydwie kraje podpisały bilateralne porozumienie o współpracy wojskowej)[\[5\]](#). Działania szafa MSZ mają na celu wzmocnienie więzi z krajami wschodniej części Morza Śródziemnego i Bałkanów w efekcie czego powstać ma przeciwwaga dla Turcji, która zneutralizuje jej ambicje. Wybór proeuropejskiej ścieżki przez Izrael w „energetycznej

rozgrywece” basenu śródziemnomorskiego, przynieść może państwu korzyści w postaci zainteresowania politycznego i poparcia ze strony Brukseli zainteresowanej dywersyfikacją dostaw. Wielce prawdopodobnym jest, że jakiegokolwiek torpedowanie, czy ataki na izraelskie plany spotkają się z unijną krytyką.

Energetyczne zasoby Morza Śródziemnego, mogą w najbliższym czasie stać się potencjalnym zarzewiem konfliktu militarnego. Dzieje się tak z kilku powodów. Oprócz wspomnianych już napięć ze stroną turecką (będącą najmniej prawdopodobnym inicjatorem działań militarnych ze względu na niechęć do pogorszenia się jej relacji z UE i płynącymi za tym konsekwencjami gospodarczo –ekonomicznymi) istnieją dodatkowe zagrożenia, płynące z Libanu i działającej tam terrorystycznej organizacji Hezbollah, która twierdzi że część pola „Lewiatan” znajduje się na libańskich wodach terytorialnych.

Również polityka Egiptu względem Izraela może niebawem ulec zaostrzeniu. Coraz częściej pojawiają się sugestie, że Egipt zmierza w kierunku militarnej konfrontacji z Izraelem. Według zapowiedzi, kandydat Bractwa Muzułmańskiego, Mohamed Mursi weźmie udział w drugiej turze wyborów prezydenckich w Egipcie i wielce prawdopodobnym jest, że odniesie w nich zwycięstwo. Sondaże potwierdzają, że wygrał pierwszą turę z poparciem 25% (druga tura planowana jest na 16 i 17 czerwca).^[6] Skupiając się jednak na aktualnych działaniach Egiptu warto zauważyć, że z końcem kwietnia Egipt zerwał porozumienie o dostawach gazu dla Izraela. Egipskie władze motywowały to posunięcie wyłącznie względami „ekonomicznymi”. W roku 2011 Egipt dostarczył tylko 25% zakontraktowanych dostaw z powodu niemożności lub braku woli ochrony gazociągu przed powtarzającymi się aktami sabotażu. Porozumienia z Camp David zobowiązywały Egipt do oferowania Izraelowi nadwyżek ropy naftowej i gazu.^[7]

ENERGETYKA PRZYCZYNNIEM DO MILITARYZACJI

Coraz bardziej napięta sytuacja w regionie znajduje swoje przełożenie w militaryzacji Izraela. Według najnowszych informacji Izraelska marynarka oczekuje na nowoczesne, szybkie i wytrzymałe łodzie patrolowe, które będą służyć do ochrony złóż gazu w specjalnej strefie ekonomicznej Izraela (EEZ – exclusive economic zone) na Morzu Śródziemnym. Łodzie patrolowe przystosowane będą do przewożenia dużej załogi, posiadać mają pełne uzbrojenie i nowoczesne systemy ostrzegania, a także pokładowe lotniska dla helikopterów. Według zapowiedzi, flota ma być oddana do użytku w przeciągu najbliższych tygodni.

„Aby zapewnić ochronę studni Tamar i Lewitan, potrzebne są olbrzymie pieniądze, co rodzić może pytanie o ekonomiczną opłacalność ich eksploatacji. Jeśli mówimy jednak o tak ważnej sprawie jak surowce i wiążemy swoje przyszłe bezpieczeństwo z energetyką, to inwestycja została bardzo dobrze określona i uznać należy ją jako trafną z punktu widzenia państwa. Izraelska armia szacuje inwestycję na kilka miliardów szekli. Kwota ta obejmuje zakup jednostek wraz z wyposażeniem i szkolenie jednostek, nie obejmuje jednak samych operacji. Marynarka wojenna spogląda na obszar morski, na którym znajdują się izraelskie zasoby gazu, porównując go do terytorium lądowego i dostrzega całkowity brak jego ochrony i narażenie na niebezpieczeństwa. ” - stwierdził anonimowy przedstawiciel władz w wywiadzie dla serwisu Globes.co.il. ^[8]

Obszar zainteresowań Izraela waha się od 180 do 220 kilometrów od brzegu. Natomiast wody terytorialne Izraela sięgają 22 kilometrów od linii brzegowej. Choć prawo międzynarodowe dopuszcza izraelską działalność gospodarczą na wodach EEZ, to działania

Izraela będą mogły naruszać swobodę żeglugi. Obecny system Izraela przystosowany jest do ochrony wód terytorialnych i tzw. „przestrzeni ostrzegawczej” sięgającej kilkudziesięciu kilometrów od brzegu. Aby mówić o gwarancji bezpieczeństwa rozciągającej się na strefę EEZ, Izrael potrzebował będzie nowych systemów radarowych. Tel Awiw od dawna zdaje sobie sprawę, że zarówno Syria jak i Hezbollah posiadają arsenał rakietowy, który jest w stanie zagrozić nowym morskim interesom Izraela. Niepokój wywołuje niedawny zakup przez Syrię rosyjskich rakiet przeciwokrętowych „Jachont”, których zasięg wynosi 300 km. Rakiety mogą być przekazane „Hezbollahowi”, który mógłby je wykorzystać do ataków na izraelskie platformy gazowe.^[9] Szczególne niebezpieczeństwo pojawia się właśnie teraz, kiedy Izrael zaczyna łączyć swoją przyszłość gospodarczą z gazowymi zasobami Morza Śródziemnego. W kwietniu br. Pojawiły się informacje, że Siły Zbrojne Izraela rozpatrują możliwość rozmieszczania rakiet przechwytyjących na platformach gazu.^[10]

Warto spojrzeć na izraelskie działania i dynamiczny sposób kształtowania polityki energetycznej tego kraju na kilku płaszczyznach (legislacyjnej, militarnej, polityki zagranicznej) w odniesieniu do sytuacji w jakiej znajduje się obecnie Rzeczpospolita. Wprawdzie trudno porównywać dziś skalę zagrożenia militarnego przed jaką stoi Izrael do sytuacji Polski ale unaocznic w tym miejscu należy impuls i realizm podejmowanych działań związanych z odkryciem naturalnych zasobów, które mogą zmienić na lata wektory polityczne. Tak samo jak Izrael dysponujemy dużym potencjałem w kontekście nawiązania sojuszy regionalnych, występuje ponadto duża wspólnota interesów w regionie EŚW w kontekście gazu niekonwencjonalnego, posiadamy instrumentarium w postaci członkostwa w organizacjach międzynarodowych.

Czy wobec tego, działania polskiego rządu są dziś odpowiednio aktywne i szeroko rozpostarte, aby w przyszłości móc stwierdzić (zakładając wersję pesymistyczną i nieopłacalność wydobywania gazu łupkowego), że dziejowa szansa przed którą stanęliśmy, bynajmniej na starcie nie została zmarnowana z naszej winy?

[1] Por. <http://ebe.org.pl/aktualnosc/europa/izrael-byc-moze-znacznie-zwiekszy-eksport-gazu-dzieki-udostepnieniu-swoich-rezerw.html>

[2] Por. <http://ebe.org.pl/aktualnosc/europa/uzi-landau-izrael-rowniez-moze-byc-dostawca-gazu-na-litwe.html>

[3] <http://politykawschodnia.pl/index.php/2012/03/05/wozniak-izrael-neutralizuje-plany-turcji/>

[4] Tamże.

[5] <http://www.bibula.com/?p=50154>

[6] http://wyborcza.pl/1,91446,11796016,Egipt__Bractwo_Muzulmanskie__nasz_kandydat_w_d_rugiej.html

[7] <http://info-horyzont.pl/egipt-chce-przerwac-dostawy-gazu-do-izraela.html>

[8] <http://www.globes.co.il/serveen/globes/docview.asp?did=1000751002&fid=1725>

[9] http://polish.ruvr.ru/2012_04_10/71255498/

[10] Tamże.